

La Grandine – Angela

Trzymam ster, nie spadnę, nie
Wyznaczam drogę, gonię cel
Gonię cel, Ty zobacz, ej
Jak po tylu błędach wspinam się

La grandine, la grandine
Przez to gubię cel
La grandine, la grandine
Wszystko jest już tłem
La grandine, la grandine
Lecieć sobie chcę
La grandine, la grandine
Odcina mi to tlen

Myślę o jutrze, kiedy gra w głowie Tosca
Lepiej ziomek zostań
Leci znowu Dżamba, latamy se po oknach
Kosmos mamy w głowie, Armazd zniknął w oczach
Choć piszę to po środkach to muzyka jest jak prozac
I choć mówisz mi o dopach teraz jestem jak Homaj
Mój cień pada na Ciebie poza ziemską przestrzeń
Kosmiczna sonda, w życiu chcę poczuć więcej
Ej, czasem jestem jak Kamak
Można mi przypisać dużo, Sawar
Aryman mnie mógł stworzyć, demon jak Andar
Poświęcam się pasji jak za ojczyznę Arasz

La grandine, la grandine
Przez to gubię cel
La grandine, la grandine
Wszystko jest już tłem
La grandine, la grandine
Lecieć sobie chcę
La grandine, la grandine
Odcina mi to tlen

Skrzydła jak Peri
Nie pójdę tędy
Wyznaczam drogi, gdzie ostre zakręty
Tworzą naszą bajkę, tworzą nasz świat
Po śladach już nie dotrę, nie ma szans
Słońce chce spalić marzeń blask, marzeń blask
Nie mów o mnie za mną, mów do mnie przede mną
Strzelam jak Gerbo, buduję to piekło,
To perdo, wiem to, bo tworzy przeszłość,
To tworzy piekło, ziomek, wiem to

La grandine, la grandine
Przez to gubię cel
La grandine, la grandine
Wszystko jest już tłem
La grandine, la grandine
Lecieć sobie chcę
La grandine, la grandine
Odcina mi to tlen



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych